

Dziś jednak zatrzymamy się pokrótce na temacie ogólnym: jakimi ludźmi byli Apostołowie. Krótko będziemy mogli powiedzieć, że byli „przyjaciółmi” Jezusa. On sam ich tak nazwał podczas Ostatniej Wieczerzy, mówiąc im: „Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15). Byli i mogli być apostołami i świadkami Chrystusa, gdyż byli Jego przyjaciółmi, ponieważ poznali Go dzięki tej przyjaźni, ponieważ byli blisko Niego. Byli zjednoczeni więzią ożywiającej miłości Ducha Świętego. W tej perspektywie możemy zrozumieć temat waszej pielgrzymki: „Spiritus vivificat”. To właśnie Duch, Duch Święty ożywia. To On ożywia wasz związek z Jezusem tak, że jest on nie tylko zewnętrzny: „wiemy, że istniał i że jest obecny w sakramencie”, ale także przemienia się w związek wewnętrzny, głęboki, przyjaźni prawdziwie osobistej, zdolnej nadać sens życiu każdego z was. A ponieważ poznajecie Go i ponieważ poznajecie Go w przyjaźni, będziecie mogli dać o Nim świadectwo i zanieść Go innym osobom.

Dziś, widząc was tutaj, przede mną, na Placu św. Piotra, myślę o apostołach i słyszę głos Jezusa, który mówi wam: „Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi: (...) wytrwajcie w miłości mojej, (...) abyście owoc przynosili” (J 15, 9.16). Wzywam was: słuchajcie tego głosu! Chrystus nie powiedział tego tylko 2000 lat temu; On jest żywy i mówi to wam teraz. Słuchajcie tego głosu z wielką gotowością; ma coś do powiedzenia każdemu. Być może niejednemu z was mówi: „Chcę, abyś mi służył w sposób szczególny jako kapłan, stając się w ten sposób moim świadkiem, będąc moim przyjacielem i wprowadzając innych w tę przyjaźń”. Wsłuchujcie się więc z ufnością w głos Jezusa. Powołanie każdego jest różnorodne, ale Chrystus pragnie przyjaźni ze wszystkimi, tak jak to uczynił z Szymonem, którego nazwał Piotrem, z Andrzejem, Jakubem, Janem i z pozostałymi Apostołami. Dał wam swoje słowo i nadal je daje, abyście poznali prawdę, abyście wiedzieli, jak naprawdę mają się rzeczy z człowiekiem i abyście na tej podstawie wiedzieli, jak należy żyć sprawiedliwie, jak należy stawiać czoła życiu, aby stawało się prawdziwe. Będziecie mogli w ten sposób być, każdy na swój sposób, Jego uczniami i apostołami.

Drogie Ministrantki i Ministranci, jako ministranci w rzeczywistości już jesteście apostołami Jezusa! Gdy uczestniczycie w liturgii, pełniąc swoją służbę przy ołtarzu, ofiarujecie wszystkim świadectwo. Wasza skupiona postawa, wasza pobożność, wychodząca z serca i wyrażająca się w gestach, w śpiewie, w odpowiedziach – jeśli robicie to w sposób właściwy i bez roztargnienia, nie byle jak – jest więc świadectwem, które działa na ludzi. Więź przyjaźni z Jezusem ma swoje źródło i swój szczyt w Eucharystii. Jesteście bardzo blisko Jezusa w Eucharystii i to jest największym znakiem Jego przyjaźni do każdego z nas. Nie zapominajcie o tym; i dlatego proszę was: nie przyzwyczajajcie się do tego daru, aby nie stał się on rodzajem nawyku, wiedząc, jak działa i czyniąc to automatycznie, ale codziennie na nowo odkrywajcie, że dzieje się coś wielkiego, że żywy Bóg jest pośród nas i że możecie być blisko Niego oraz pomagać, aby Jego misterium było sprawowane i łączyło ludzi. Jeśli nie popadniecie w przyzwyczajenie i będziecie pełnić swoją służbę, wychodząc od swego wnętrza, wówczas będziecie prawdziwie Jego apostołami i zanieście owoce dobroci i służby do każdego środowiska swego życia: do rodziny, szkoły i na czas wolny. Tę miłość, którą otrzymujecie w liturgii, zanieście wszystkim osobom, zwłaszcza tam, gdzie dostrzegacie, że brakuje im miłości, tym, którzy nie otrzymują dobra, którzy

cierpią i są samotni. Z siłą Ducha Świętego starajcie się zanieść Jezusa właśnie tym osobom, które są zepchnięte na margines, które nie są bardzo kochane, które mają problemy. Właśnie tam z siłą Ducha Świętego powinniście zanieść Jezusa. W ten sposób ten Chleb, który widzicie podzielony na ołtarzu, będzie jeszcze bardziej podzielony i rozmnożony a wy, niczym dwunastu Apostołów, pomożecie Jezusowi prowadzić go między ludzi naszych czasów w różnych sytuacjach życiowych. Tak więc, Drogie Ministrantki i Ministranci, moje ostatnie słowa do was brzmią: bądźcie zawsze przyjaciółmi i apostołami Jezusa Chrystusa!

[Po polsku:]

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich, a szczególnie ministrantów, uczestników wielkiej Europejskiej Pielgrzymki Ministrantów. Wiem, że w Polsce wielu młodych ludzi służy Bogu przy ołtarzu. Życzę im i wam tu obecnym, byście zawsze byli przyjaciółmi i apostołami Chrystusa. Wszystkim pielgrzymom, ministrantom i ich bliskim z serca błogosławię.

(Wg KAI 2.08.2006)

3. Fragment wywiadu papieża Benedykta XVI dla Bayerischer Rundfunk (ARD), ZDF, Deutsche Welle i Radia Watykańskiego udzielonego 5 sierpnia 2006 r.

We wrześniu Wasza Świątobliwość odwiedzi Niemcy, czy precyzyjniej mówiąc, Bawarię. „Papież tęskni za swoją Ojczyzną” - mówili prowadząc przygotowania papiescy współpracownicy. Jakie tematy Ojciec Święty podejmie w trakcie swej wizyty; czy koncepcja „ojczyzny” należy do wartości, które Wasza Świątobliwość zechce zaproponować w sposób szczególny?

Oczywiście. Powodem podróży jest to, że właśnie ja, jeszcze raz chciałem zobaczyć miejsca i ludzi, wśród których rosnę, którzy mnie nazaczyli i ukształtowali moje życie. Chcę podziękować tym osobom. Także przekazać przesłanie, które wykracza poza moją ziemię, co jest konsekwencją mojej posługi. Tematy po prostu wskazały mi uroczystości liturgiczne. Tematem fundamentalnym jest to, że my musimy odkryć Boga, i to nie jakiegoś tam Boga, ale Boga o ludzkim obliczu, ponieważ kiedy widzimy Jezusa Chrystusa, dostrzegamy Boga. Zaczynając od tego, musimy odnaleźć drogi, by spotkać się ze sobą w rodzinach, między pokoleniami, a następnie między kulturami i narodami; odnaleźć drogi pojednania i pokojowego współistnienia w tym świecie oraz drogi prowadzące ku przyszłości. Tych dróg w przyszłość nie odkryjemy, jeśli nie otrzymamy światła z góry. Nie wybrałem więc jakichś konkretnych tematów; mogę powiedzieć, że liturgia jest przewodniczką w głoszeniu fundamentalnego przesłania wiary, wpisującego się oczywiście w aktualną sytuację, w której przede wszystkim pragniemy poszukiwać współpracy między narodami i możliwych dróg prowadzących do pojednania i pokoju.

(cały wywiad na stronie www.wiara.pl)